

Mieczysław Józefczyk

"Rocznik Elbląski", XXIII : [recenzja]

Studia Elbląskie 13, 409-411

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJA ROCZNIKA ELBLĄSKIEGO XXIII

Rocznik Elbląski ukazuje się już 50 lat. Dziesięć pierwszych roczników ukazało się w latach 1961–1985 pod redakcją prof. dra hab. Mariana Biskupa¹, następne tomy od XI do XXIII pod redakcją profesora dra hab. Andrzeja Grotha.

Omawiany tom XXIII pod datą roku 2010, wydało Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Elblągu i Biblioteka Elbąska im. Cypriana Norwida, sfinansowany przez Urząd Miejski w Elblągu i przy współpracy wydawnictwa Wilk Stepowy, wydrukowano w Drukarni W&P w Malborku, w objętości 380 stron.

Zgodnie z przyjętą w tego typu wydawnictwach zasadą, nie jest to pozycja monotematyczna, na jaką mogą sobie pozwolić wydawnictwa wyspecjalizowane. Zajmuje się tylko historią, lecz w jej wielorakim zakresie, poczynając od nauk pomocniczych historii, archeologii, poprzez średniowiecze, czasy nowożytne i współczesne, nie pomijając jednocześnie źródeł historii, a zwłaszcza recenzji ważnych publikacji.

W naszym przypadku ważne jest to, mianowicie, czy *Rocznik* spełnia wymagania stawiane publikacjom naukowym, a więc, czy umieszcza zgodne z profilem wydawniczym artykuły, napisane przez autorów legitymujących się znawstwem tematyki. Konieczna jest przy tym udokumentowana recenzja przedwydawnicza.

W przypadku tego typu wydawnictwa ściera się ze sobą kilka zdaje się równoprawnionych poglądów.

1. Dążenie do tego, by jak najliczniej było reprezentowane miejscowe środowisko naukowe, z pragnieniem wciągnięcia w tematykę regionalną znawców zagadnienia, pochodzących z innych regionów.

2. Dążność do ograniczania się do tematyki ściśle elbląskiej z dążnością poszerzenia jej na rejony, na które Elbląg wywierał, bądź jeszcze do dziś wywiera wpływ.

3. Tendencja do wykorzystywania osiągnięć największych autorytetów, z pragnieniem dania możliwości ujawnienia się młodym naukowcom, dla których tego typu publikacje stanowią jedyną nieraz szansę awansu naukowego.

* Ks. dr Mieczysław Józefczyk, ur. 1928, b. proboszcz parafii św. Mikołaja w Elblągu. Autor licznych publikacji książkowych i artykułów z historii Kościoła.

¹ Marian Biskup urodził się w Inowrocławiu 19 grudnia 1922 roku. Historią Elbąga zainteresował się w roku 1946. Zredagował w latach 1961–1985 dziesięć numerów *Rocznika Elbląskiego* a następnie został członkiem honorowym zespołu redakcyjnego. W dniu 19 kwietnia 2007 roku otrzymał tytuł honorowego obywatela Elbląga. Zmarł w dniu 16 kwietnia 2012 roku.

W omawianym tomie odnajdujemy wśród 17 nazwisk 8 nazwisk elblązan, poza tym reprezentowane są takie ośrodki, jak w pierwszym rzędzie Gdańsk, Toruń i co godne pokreślenia również Włocławek.

Pod względem treści dominują artykuły związane ściśle z historią Elbląga. W tym przypadku daje się odczuwać brak opracowań, które osadzałyby Elbląg w tym węższym, czy też szerszym regionie, na który miasto nasze wywierało wpływ.

Wydaje się, że najbardziej zrównoważona jest trzecia problematyka, mianowicie korelacja wybitnych autorytetów naukowych i młodych zapaleńców, którzy walczyli o zdobycie cierniowej nieraz korony naukowca.

Recenzowany *Rocznik* w treści swojej jest bardzo interesujący. Otwiera nasze oczy na przebogaty zbiór biblioteczny, cudem w czasie wojny i po wojnie zachowany. Pokazuje mrówczą pracę nad konserwacją ksiąg, zębem czasu i wszelakich korników nadgryzionych. Daje niezmiernie interesujący i pobudzający do zadumy opis *Zielnika* z roku 1588. Na stronie 29 znajdziemy rozwiązanie zagadki, skąd pochodzi określenie: *Fortuna kołem się toczy* i jakże ważną refleksję, że trzeba chwycić okazję, póki jest p r z e d nami. Znajdziemy opis Ebląskiego Dworu Artusa, świadczący o bogactwie, dumie i poczuciu godności czołowych mieszczan. Interesujący jest artykuł o szyku wojsk polskich za czasów Władysława IV, niezbyt wprawdzie związany z Elblągiem, lecz nie mniej opisujący zakończenie straszliwej I wojny szwedzkiej, która zniszczyła Ebląg i wyludniła całe Prusy Królewskie, a w historiografii Polski oznaczana bywała jako *zaledwie wojna o ujście Wisły*. Szkoda, że autor nie uwzględnił bardzo kompetentnie napisanej i zajmującej się również militariami książki burmistrza Elbląga Izraela Hoppego, jego historii tej wojny.

Autorka artykułu o pożarnictwie w Eblągu zwraca nasze myśli ku tym czasom, kiedy to gęsto zadbudowane domy, często, jak np., kościół św. Mikołaja padały pastwami płomieni. Dość wspomnieć ratusz staromiejski, spalony w roku 1777 a odbudowany dopiero w 2011 roku.

Kolejnym przyczynkiem do demografii elbląskiej jest oparta na kompetentnym źródle praca o ludności Elbląga w latach 1815–1830. Nie istniały wówczas urzędy Stanu Cywilnego a za sprawozdania odpowiedzialny był z ramienia miasta superintendent protestancki, który czerpał również ze źródeł katolickich, kalwińskich i mennickich. W aneksie źródłowym umieszczono przedruk tego sprawozdania.

Również na wieku XIX skoncentrował swoją uwagę ks. Zawadzki, aktualnie profesor Uniwersytetu Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i jednocześnie dyrektor Archiwum Diecezjalnego. Początkowe dzieje baptystów w Elblągu, przez niego opisane, to tylko jeden z wielu wątków rewolucji politycznych i religijnych, związanych w połowie XIX wieku z wiosną ludów.

Pewne zaniepokojenie budzi artykuł o prześladowaniu Żydów, obywateli polskich w Elblągu. Praca jest źródłowa, jednak często odchodzi od głównego tematu, wyraźnie zbyt mało było materiału z powodu znikomej ilości Żydów, obywateli polskich. Autor ratuje się podając przykłady prześladowania przez hitlerowców mieszkających w Prusach Polaków, z konieczności obywateli niemieckich.

Profesor dr hab. Olbracht Pradzyński snuje bardzo poważne i kompetentne rozważania na tle publikacji, opracowanej przez autora recenzji, która jest wspomnieniem ostatniego niemieckiego księdza katolickiego w Elblągu z lat 1945–1946,

książki kontrowersyjnej, a nawet bulwersującej, ponieważ napisanej jeszcze w roku 1946, a więc niejako *in statu fieri*.

W dziale recenzje znajdziemy refleksje znakomitych znawców tematyki snute na temat czterech bardzo wartościowych pozycji: *Historia Elbląga* tom V, *Elbląskie Studia Muzealne* tom I, które witamy z radością i szacunkiem oraz doktor Paprockiej o historii katolicyzmu elbląskiego w XVII i XVIII wieku. Bardzo kompetentną recenzję z dwutomowego dzieła ks. profesora Zawadzkiego o duchowieństwie katolickim oficjalatu pomezkańskiego w latach 1525–1821 napisał profesor dr hab. Józef Borzyszkowski. To dwutomowe dzieło stanowi bardzo ważną pozycję do poznania dziejów Żuław i Powiśla.

Dość specyficznym materiałem jest w dziale kroniki i sprawozdania opis międzynarodowej konferencji, w czasie której reprezentant naszego Muzeum opisywał gry planszowe w średniowieczu.

Nie do przecenienia również, choć przecież najbardziej zainteresują specjalistów, są trzy teksty źródłowe: Rachunki mistrza młyńskiego w Elblągu z lat 1431–1432, katalog zbiorów „Biblioteki Wallenrodzkiej” w Królewcu, zawierający 405 pozycji z XVII i XVIII wieku oraz przedruk sprawozdania z problematyki demograficznej Elbląga z lat 1815–1850.

Obrazu tego dzieła dopełnia bibliografia elbląska, opracowana, jak zwykle, przez niezłomowaną Panią Krystynę Greczycho. Bibliografia ta, z lat 2007–2009, łącznie z uzupełnieniami z lat poprzednich zawiera 575 pozycji.

Na ewentualne pytanie, dla kogo przeznaczony jest ten *Rocznik*, odpowiedziałbym: dla każdego człowieka myślącego, bo każdy znajdzie w nim coś użytecznego.

Polskiemu Towarzystwu Historycznemu i Bibliotece Elbąskiej Redakcja Studiów Elbąskich gratuluje pięćdziesięciolecia pracy nad dziejami naszego Miasta i życzy dalszych sukcesów w tej dziedzinie.